№ 163.

WARSZAWA.
Niedziela d. 19 Czerwca 1831.

Numera pojedyńcze przedają się po gr. 10 tylko w Kantorze Głównym przy ulicy Rymarskiéj Nr. 742 na dole.

Prenumerata w Stolicy roczna zltp. 40 — kwartalna zltp. 12 — miesięczna zltp. 5 — kwartalna po województwach zltp. 20.

GAZETA POLSKA

Sine ira et studio.

Szanowni Prenumeratorowie Gazety Polskiéj, *a mianowicie po województwach lub za granicą, dla uniknienia mogącéj nastąpić w odbieraniu przerwy, raczą się wcześnie we właściwych miejscach na następny kwartał zapisać.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Wiadomości urzędowe od wojska.

Do Rządu Narodowego.

Mam zaszczyt zawiadomić Rząd Narodowy, iż Jenerał Chrzanowski przesłał następujące wiadomości o działaniach oddziału powstania Żytomierskiego, zostającego pod dowództwem kapitana Rożyckiego.

Oddział rzeczonego powstania złożony z obywateli powiatów Żytomierskiego i Machnowieckiego uformowawszy się dnia 6 Maja r. b. o dwie mile od miasteczka Cudowna, przejął w okolicach tameczuych dnia 20 Maja 560 rekrutów, drogą Żytomirską do głównéj Armii Rosyjskiéj prowadzonych, których do domu porozpuszczał. Niemogąc się połączyć z powstaniem podolskiem, dla przerwanéj komunikacyi przez korpus Jenerała Rotha udał się ku Janowowi a ztamtąd po przejściu rzeki Boh w pozycye leśne Wołyńskie. Atakowany dnia 27 pod wsią Mołoczkami przez dwie roty piechoty z pułku Księcia Wellingtona i przez kilkudziesiąt kozaków, ubił nieprzyjacielowi 30 żołnierzy i dowodzącego oficera, 90 ludzi z jednym oficerem wziął w niewolą, których rozpuścił, sam nie mając jak 5 ludzi i dwa konie ranne. Dnia 30 Maja obchodząc wojsko nieprzyjacielskie, udał się pomiędzy Korzec i Zwiakiel i pod Kilikiowem zabrał transport owsa i sucharów prowadzony na 105 wozach kutych, przez 240 koni ciągnionych, niemniéj 49 powózek z prochem, granatami i bombami które wyjąwszy dwóch beczek prochu zatopił. Dnia 2 Czerwca atakowany pod miasteczkiem Bereznem pod Tyszycami przez dwa szwadrony pułku Dorpackiego strzelców konnych ubił mu 12 ludzi, 40 ranił i wziął w niewolą, których na tamtym brzedu Styru uwolnił, sam zaś miał jednego zabitego, czterech ludzi rannych i utracił 14 ochotników na podwodach jadących. Po téj potyczce przeprawił się przez Bug pod Dorohuskiem. Zawiadomiony o tem Jenerał Chrzanowski wysłał dwa bataliony Piechoty dla ułatwienia mu przerznięcia się przez kozaków i strzelców konnych z korpusu Rüdigiera, rozpołożonych w okolicach Zamościa. Lecz pomoc ta już niebyła mu potrzebną. Napadłszy w nócy pod Uchaniami na obóz dwóch szwadronów Siewierskich strzelców konnych i pułk kozaków, ubił pięciu oficerów między któremi Pułkownika dońskich kozaków, przeszło 64 ludzi, sześćdziesiąt kilku wziął w niewolę wraz z Podpułkownikiem strzelców konnych Bogdanowem, i przybył z niemi do twierdzy Zamościa, w sile 3ch szwadronów i 40 ludzi pieszych.

Tak waleczne a razem zręczne i przytomne obroty, Kapitana Rożyckiego, czynią zaszczyt jego męztwu i talentom wojskowym, i za wzór służyć mogą tym, których władza wyższa do podobnych wypraw powoła. Według świadectwa jego odznaczyli się szczególniéj: Tomasz Odyniecki, Franciszek Wojewódzki, Izaak Halczyniecki, Joachim Daniłowicz, Seweryn Malinowski, i Julian Budzyński podoficer.

Chcąc okazać byłemu Kapitanowi Rożyckiemu ukontentowanie moje, mianowałem go Majorem Dowódzcą nowo formować się mającego pułku i udzieliłem mu krzyż kawalerski, również krzyże srebrne tym Podoficerom i

żołnierzom, którzy według jego raportu odznaczyli się w tym prawdziwie wzorowym przechodzie.

Naczelny Wódz Siły Zbrojnéj Narodowéj,
(podpisano) *Skrzynecki*.

W kwaterze główném w Siennicy d. 16 Czerwca 1831 r.

— Objaśniając artykuł o służących w Nrze 161 Gazety naszéj umieszczony, dodajemy, że nie Sekretarz Jeneralny Urzędu Municypalnego i Policyi; lecz były Sekretarz Jeneralny byłego komitetu centralnego policyi, pożyczył z kasy bióra kontroli służących złp. 46,000.

— Reforma nigdzie się nie udaje. I w bateryi artyleryi Gwardyi Narodowéj, obrano dziś powtórnie większością głosów Kapitanem Pana Sułkowskiego, mimo silnéj opozycyi.

— Wyszedł 11 numer *Tandeciarza*, pisma wydawanego przez Księdza Bogdana Walkę. W oddziale *nowin* zawiera między innemi co następuje:

«Hiszpanie dowiedziawszy się iż Polacy noszą hiszpanki, postanowili nawzajem zapuścić wąsy!.. co za grzeczność!»

«Poeci i mówcy zdatni na adjutantów; bo zwykle tchórze.»

«Już to drugi Skrzynecki, jako Jenerał walczy za niepodległość Polski przeciw Moskwie; co piérwszy nie mógł to drugi dokona.»

«Z Puław donoszą, że Dybicz rozdał książki z Biblioteki Puławskiéj pomiędzy wojsko, ażeby okazać Europie że i moskiewscy oficerowie umieją czytać.»

«Uczeni powinniby wszelkich środków użyć, aby sobie zapewnić wolność druku; inaczéj tego nie osięgną tylko przez wyniesienie na tron drukarza lub zecera. W takim razie możnaby znaleźć kandydata na Króla nie tylko w Warszawie, a nawet i na Jasnéj Górze w Częstochowie.»

«Młodego arystokratę można poznać po nosie uzbrojonym w okulary (?).»

«Złe duchy muszą się znajdować i między Jezuitami, kiedy św. Piotr spalił klasztor Tyniecki (*)»

«Poznańczykowie do swego pułku przyjęli ucznia sławnéj szkoły w Mont-Rouge. Co też na to św. Ignacy Lojola (założyciel Jezuitów) powie?..»

— Wyszła z druku książka pod tytułem: *Projekt wiecznego bezkrólewia* i t. d. edycya druga. Przedaje się w księgarniach po zł. 2.

— Na wieży Zamkowéj od frontu, to jest od ulicy Grodzkiéj, znajdują się jeszcze w murze trzy haki; na których niegdyś zawieszony był herb Rzeczypospolitéj Polskiéj. Dopóki też oczekiwać będą nowego znaku wolnego i niepodległego narodu!

— Już i z Prus donoszą, że powstańcy Litewscy zajęli Bobrujsk, i że załoga wykonała przysięgę na wierność Rządowi Polskiemu.

— Między dowódcami Żmudzinów jest także Panna Hrabianka Plater, która przywodzi pułkowi ułanów, który sama wystawiła.

— Prusacy spodziewali się, że moskale przejdą już wkrótce Wisłę; — spodziewali się nawet, że w dniu 10 t. m. nastąpi odmiana Rządu. Tak zapowiadała Gazeta Rządowa Pruska.

— Zapewniwszy w naszém piśmie gościnność nawet dla pism z naszém przekonaniem niezupełnie zgodnych, umieszczamy odpowiedź na podany dawniéj artykuł pod tytułem Lud Izraela. Czytelnicy nasi będą mogli ocenić bezstronnie i zarzuty przeciw starozakonnym czynione i ich obronę.

W numerze 157 Gazety Polskiéj zjawił się niespodzianie jakby jakie widmo artykuł pod tytułem: Lud Izraela: z podpisem K. R. mający na celu zbić to com powiedział jeszcze pod d. 31 Maja r. b. w Polaku Sumiennym dla udowodnienia bezzasadności pocisków miotanych przez Ministra Wojny na żydów.

Nie odpowiedziałbym nawet na ten artykuł, gdyby nie mieścił w początku rezonowanie udowodnić mające, że żydom nie powinny bydź udzielone żadne przywileje, dopóki przez cywilizacyą na nich nie zasłużą, rezonowanie, które wprawdzie nie może wywrzeć skutku na czytelnikach obszerniejsze mające znajomości rzeczy, lecz które czynićby mogło wrażenie na gminie wierzącym święcie we wszystko co widzi drukowaném.

Co się więc tycze uwag wtym przedmiocie przez Pana K. R. czynionych; mam honor oświadczyć, że pismem swojém nie udowodnił wcale tego co sobie zamierzył, udowodnił raczéj że nie zna wcale stanu żydów zagranicą, i nie wie jakich sposobów użyli rządy Pruski, Francuzki, Angielski i zjednoczonych stanów Ameryki, dla ucywilizowania żydów i uczynienia ich użytecznymi dla kraju. Anglicy, Francuzi, Zjednoczone stany, wreszcie Prusy wychodząc z tego punktu, że cywilizacya jest jedynie córką wolności i swobody, uznali za konieczne, że chcąc widzieć człowieka cywilizującego się, trzeba zacząć od nadania mu wolności, trzeba rozkuć pęta, wktóre go despotyzm lub intolerancya zamknęły, doświadczenie pokazało że ich sąd taki nie omylił. W krajach wyż wymienionych cywilizacyą naszemu pewno nieustępujących widzimy żydów, w posiadaniu najmniéj praw cywilnych, obszerniejsze są ich prawa w Anglii, a szczególnie w Stanach zjednoczonych; słowem widzimy naocznie, że prześladowanie żydów, jest w stosunku odwrotnym cywilizacyi kraju w którym pozostają. Jeżeli słowom moim, Pan K. R. wiary nie daje, niech raczy przeczytać dzieła: Collection des Constitutions, Chartes et lois fondamentales des peuples de l'Europe et des deux Ameriques, trzech Autorów PP. Dufau, Duvergier i Guadet — jako też Constitution de l'Angleterre ou Etat du gouvernement Anglais Pana de Lolme — Powie może Pan K. R. tak obfity w wynajdowaniu dowcipnych i logicznych dowodów — że żydzi w tamtych krajach już byli ucywilizowanymi, kiedy takich praw dostąpili: omyliłby się i w tém, u sąsiadów naszych bowiem w Prusach, żydzi po wojnie Francuzkiéj otrzymali prawa obywatelskie pod warunkami golenia bród, noszenia się podług żurnalów Paryzkich i czynienia osobistéj służby wojskowéj. Jeżeli więc musiano jeszcze po-

(*) Na Tyńcu są Jezuici, a podług mniemania ludu ś. Piotr ma kierować piorunami.

łożyć warunki golenia bród i nieróżnienia się ubiorem łatwo przesądzać o stanie ówczesnym cywilizacyi żydów Pruskich. Lecz rząd dobroczynny chciał widzieć ich ucywilizowanych, a uznawszy że mają do tego wszelkie usposobienia użył przymusu; każdy bowiem rząd kochający lud jego opiece oddany, kochający wolność i konstytucyą, woli widzieć ludzi wolnych, swobodnych i światłych, a niżeli czołgających się czoło-bitnych czcicieli despotyzmu, jakiemi koniecznie bydź muszą ludzie uciskani, gnębieni, deptani, że tak powiem od ośmnastu wieków. Czyż w Polsce niewidzieliśmy podobnie wielu zdemoralizowanych, zepsutych, przedajnych ludzi, zdradą ojczyzny splamionych wskutku tylko pietnastoletniego ucisku i niewoli? Jakiemiż okazali się Grecy wybijający się na wolność! czy zawsze godnemi imienia ucywilizowanego ludu? dopiero za lat sto może Grecy potrafią otrząść się z podłości (?) którą u dzieci Themistecklesów, Leonidasów wylęgła obmierzła niewola.

A żydzi pozostający bez najmniejszéj w pierwiastkowym stanie swego cierpienia, pomocy od Rządu, od razu mają stanąć i sami przez się na tym szczeblu! na którym tylko czas i mnogie rewolucye potrafiły postawić Anglią i Francyę, na którym za wieki dopiero stanie może Grecya?

Pastwi się daléj Pan K. R. nad biednemi żydami, ujmuje im wszelką odwagę, mówi 1 że komenderowani do obozu pomdleli na Bednarskiéj ulicy 2 że żydzi najbogatsi zadzierżawili naprzykład koszerne, i kosztém biednych ogromne ciągną zyski, 3 głosem pełnym filantropijnéj litości powtarza za J. W. Ministrem wojny i w świecie literackim tak chlubnie znanym Kuryerem Warszawskim że niestety w tym narodzie tyle jest szpiegów!

Co do pierwszego, dowodzi Pan K. R. że sam wówczas musiał nie bydź na Pradze, byłby się bowiem przekonał, że służbę czyniących było dwie trzecie żydów a jedna trzecia innego wyznania, ażeby zaś żydzi mieli mdleć na Bednarskiéj ulicy, o tém słyszałem tak mało, jak o tém iżby który żyd z paradujących (jak się podobało wyrazić Panu K. R.) w mundurze Gwardyi Narodowéj, kiedykolwiek był mówił o kapitulacyi.

Co do drugiego, przekonał nas Pan K. R. że nietylko niewie co się dzieje zagranicą, jak już powyżéj dowiodłem, ale że nawet o tém co się w Warszawie robi, najmniejszéj niema wiadomości. Prawda bowiem że bogaci żydzi dzierżawią podatek koszernego; ale go dzierżawią na rzecz gminy, a zyski z téj dzierżawy jezli się które okażą, obrócone są na utrzymanie szpitalu żydowskiego, co mu poświadczą w Komisyi Przych. i Skarb.

Co do ostatniego, obszernie się rozpisałem w numerze 156 Polaka Sumiennego w którym numerycznie wykazałem, że do tego mumentu było więcéj Chrześcianów o szpiegostwo *przekonanych* aniżeli żydów. — Bydź jednak może że Pan K. R. niepojął tam moiéj myśli, bo zapewne jak mówi o Mendelsonie nie mógłbym pisać dość wyraźnie będąc żydem; co do tego więc oświadczam solennie, że nie życzę sobie nic więcéj: jak bydź nie wyraźnym dla Pana K. R. i mieć taką wziętość w świecie uczonym jaką ma Mendelson u tych, którzy umieli go zrozumieć, którzy potrafią ocenić zdolności umysłowe tego co nierumieniał się publicznie targnąć się człowieka posiadającego sławę Europejską. (*) M.

(*) Bezzasadnie się tu z daniem naszém obraża autor jakoby ubliżeniem pamięci Medelsona. Nie ublizył jéj Pan K. R. jeżeli powiedział, że Mendelson mimo całą swoję naukę nie wyświecił *w Ritualgesetze der Juden* (Obrzędowe ustawy żydów) wszystkich dziwactw talmudycznych. Mógł to zrobić ten filozof Izraelski lub przez wspólną wszystkim ludziom słabość, lub przez wzgląd na szczupłość swojego dziełka. Że zaś nie wyświecił, temu nikt zaprzeczyć nie zdoła. (P. R.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

BELGIA. — Po odczytaniu uchwały o wyborze Króla Belgii, członkowie Kongresu wykrzyknęli: niech żyje Król a publiczność milczała. — Wysłano deputacyą do Księcia Leopolda z oświadczeniem, że został wybrany Królem i w celu zaproszenia go na tron; lecz według Gazety Times Książe tronu nie przyjął z powodu, iż Belgowie nie chcą odstąpić od posiadania Limburga: i Luxemburga.

FRANCYA. — *Z Paryża d. 7 Czerwca.* — W Glomel (Departamencie du Nord) przyaresztowano Pana Cesy dawnego dowódzcę Szuanów i Burmistrza tego miasta, i zaprowadzono go do Saint-Brieux.

— W mieście Aniane niedaleko Montpellier zaszły wielkie zaburzenia z powodu, że burmistrz zakazał narodowego tańca. Karliści i Konstytucyoniści połączyli się razem i uzbrojeni byli częścią w kije, częścią w broń ognistą; czternaście osób miało bydź ciężko rannych.

— Od kilkunastu dni przebiegają młodzi ludzie z czerwonemi wstążkami około kapeluszów przedmieście Sgo Jakuba i okolice. Onegdaj wieczorem uważano ich kilkunastu w Chaumiere (miejsce, w którém letnią porą Paryżanie się bawią). Koło wpół do jedenastéj godziny opuścili to miejsce i udali się do bulwarku przez ulicę l'Ouest i l'Eunfer. Na placu Sgo Michała spotkali naczelnika policyi, i wezwani do rozejścia się, odpowiedzieli okrzykiem: «Niech żyje Rzeczpospolita!» śpiewali pieśni patryotyczne. Uwięziono z nich dziesięciu, lecz na rozkaz prefekta uwolniono ich natychmiast.

— Ośmdziesięciu pięciu wychodźców Włoskich, którzy się oddalili z Ankony, przybyli do Marsylii.

Wojsko.

Dziennik *Nowa Polska* powstaje na jednego z Posłów za to, że w Izbie oświadczył, iż pod Ostrołęką sama szlachta krew przelewała. Nowa Polska jest bardzo niesprawiedliwa. Szan. Reprezentant samę prawdę wynurzył. Męztwo uszlachetniło wszystkich naszych rycerzy, a zatem od Jenerała do żołnierza i dobosza, nie masz między niemi nieszlachcica.

Poznawajcie Ich z czynów....

JW. a Moskalom wielce miłościwy Rożniecki, nie w samém tylko szpiegostwie i sprzedajności celował. Posiadał on jeszcze wiele tego rodzaju talentów; a gra była jego namiętnością i jedyną zabawą. Każda gra z natury swojéj jest towarzyską: musiał zatem ten godny szubienicy mąż

posiadać wielu przyjaciół karciarzy. Rożniecki uciekł.... Ciekawa rzecz w co się obrócili jego szanowni przyjaciele... Kto z nim przestawał, grywał, winko spijał, musiał mu bydź mniéj więcéj w zasadach moralnych podobnym. Dziś w epoce oswobodzenia i odpłaty, gdzie istotną jest potrzebą, aby każdy był umieszczony tylko według swoich zdolności a wynagrodzony podług osobistych zasług; pożyteczną byłoby rzeczą tych JJWW. Półrożnieckich wykryć i zasługi Ich wyświecić. Nałóg raz zaciągnięty nie tak prędko się traci: muszą zatém Ci Panowie jeszcze i dziś trudnić się dawném rzemiosłem: bo nie podobną zdaje się rzeczą, aby żałoba po utracie tyle zasłużonego spółtowarzysza, w tak wielkim miała Ich smutku pogrążyć, iżby im nawet najprzyjemniejsze dawne zabawy stały się zupełnie nie miłe. W dzisiejszym stanie naszéj ojczyzny, każdy prawy jéj syn, jest zupełnie wylany świętéj sprawie z wysileniem walczącego o wolność narodu: bo kto chce dom swój pożarem chłonący ratować, ten porzuca wszelkie zabawy i spieszy się połączyć z ratującym jego dobytek motłochem. Kto więc dziś w karty grywa a mianowicie zwyczajem JW. Rożnieckiego o znaczne sumy, ten będzie szukanym Półrożnieckim. Podpisany zamierzył sobie dołożyć wszelkiéj usilności, aby w naszym kraju, każdy tylko swoim zdolnościom odpowiadające miejsce zajmował i jedynie podług zasług był wynagradzany. Do tego celu potrzebuje dokładnych podań statystycznych. Poszukiwania jednego człowieka na ich zebranie wystarczyć nie mogą. Upraszą się zatém wszystkich patryotów, aby raczyli posiadane w tym przedmiocie wiadomości, Redakcyi Gazety Polskiéj *franco-porto* udzielić; a podpisany wywięzując się ze swojego przyrzeczenia, nie zaniedba jak najrychléj imiona i nazwiska rzeczonych Panów do publicznéj podać wiadomości: a cel zamierzony umieszczania każdego według zdolności i wynagradzania podług zasług, tą drogą najłatwiéj zostanie osiągnięty.

Gdyby kto nie posiadając żadnych w tym względzie wiadomości, w celu przysłużenia się ojczyźnie, chciał rozpocząć zupełnie nowe poszukiwania, niech pomni, że JW. Rożniecki, nie grywał nigdy o butelkę piwa, nie mięszał się z gminem; ale jako człowiek dobrego wychowania i wyższego tonu, szukał zawsze sobie podobnych.

Odpłatnicki.

Skarb znaleziony.

Pomimo codziennych prawie użaleń publicznych na przewrotność żydów, na ich nieżyczliwość najświętszéj sprawie narodu, na liczne szpiegostwa i jawną Moskalom przychylność, żydzi, głusi na głos publiczny, obojętni na słuszne zagrożenia prawego Polskiego ludu, szydząc z naszych uniesień i zapału do wolności, występują ciągle jako zdradzający kraj, który ich żywi i cierpi. Ani przezorność prawodawcza, ani wysilenia filantropów, ani moralne przykłady krajowców nie mogą podnieść do szlachetniejszéj sfery uczuć téj ohydnéj masy szachrajskiego plemienia. Wszystko co jest wzniosłe, piękne i wielkie odbija się od serca żyda: jeden tylko bałwan złoty zachwyca go i zapala. Dopókiż nieszczęśliwy i wielki naród cierpieć będzie ten narzucony ciężar, tę zjadliwą truciznę moralności naszych krajowców? Zaledwo szósty miesiąc naszéj rewolucyi dobiega, a już utonęła w tém morzu nie nasyconego łakomstwa i podłości wielka ilość brzęczącéj monety. Chociaż Rząd przez najrzetelniejsze wykazy zamożności publicznego skarbu nadaje ufność naszym papierom, żydzi wbrew publicznéj wierze Rządu, sieją postrach między mieszkańcami, potrącają *agio* w wymianie, ściągają srebro, zbywają papiery, machiawelskie wynajdują środki, aby nas zabić za to, żeśmy im od tylu wieków opiekę i przytułek dali. — Ci wygnańcy, wszędzie naginali się do charakteru, do zwyczajów narodu w którym osiedli, u nas tylko, utworzyli naród w narodzie, i uważając się za przechodniów, odłączyli swój interes od interesu naszego. Może kto te kilka wyrazów weźmie za płód osobistéj nienawiści, lub humoru, ale krocie faktów, które każdy z współżyjących w obecnéj wojnie przeciwko żydom przytoczy, niech zamkną usta wszelkiemu obrońcy niegodnego opieki naszéj ludu. Nie dawno, rozbiegła się wieść, a podobno wieść nie płonna, że jeden z zamożniejszych żydów Warszawskich pod pozorem poratowania u wód zagranicznych zdrowia, uwoził 3 miliony w srebrze i złocie. Schwytany zdrajca i oddany w ręce sprawiedliwości, nie wiadomo jaką poniesie karę. Jeżeli jednak zważymy: że rząd Pruski wbrew prawu narodów, wbrew zasadzie odwzajemnienia znanéj w témże prawie, zatrzymał nasze fundusze publiczne i prywatne, które godziwie lokowane bezpieczeństwa nie mogły zyskać, sądzimy że rząd nasz daleko słuszniejsze ma pobudki do zatrzymania tego kapitału i obrócenia go na użytek publiczny. Rząd Pruski pokrzywdził dobrą wiarę, na któréj pomyślność handlu stoi; rząd nasz nie wystąpi z jéj granic, jeżeli zdradziecko uwożone zbiory Warszawskich Izraelitów na dobro kraju obróci. Nic bowiem więcéj nie zrobi, tylko zapewni sobie jakiekolwiek bezpieczeństwo na najsłuszniéj podniesioném rekrutowem, które żydzi nazywają opłatą krwi naszéj, a które my uważamy jako datek, którymby naród wzgardził w innéj chwili, lubo do niego nie zaprzeczone ma prawo.

Ileż to ofiar krwi i majątku ponieśli Polacy na ołtarz ojczyzny, despota pokonfiskował dobra patryotów, pomordował schwytanych w boju, wyniszczył pół powierzchni naszéj ziemi, odbierając wszelką nadzieję mieszkańcom utrzymania życia w przyszłości. Czyliż łzy patryotów nie przeważą interesu tych ohydnych Krezusów? Daliż oni co na ołtarz ojczyzny, oświadczyliż się przynajmniéj z dobremi chęciami? Zaledwo kilku było przywiązanych do naszéj sprawy; reszta wyglądała tylko po drobnych zawiślańskich miasteczkach, aby za przybyciem Moskali wywarła nawet na wojsko nasze całą swą wściekłość czartowską. Może Rząd mieć skrupuł w zajęciu tego kapitału. Nie usprawiedliwiają go postępki tego ludu względem nas. Rząd zajmując ten kapitał, nie wyjdzie z karbów ścisłéj sprawiedliwości, bo choćby cały ich majątek konfiskował, jeszcze nie zrownoważy złego, które nam żydzi wyrządzili.

R.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.